



Sygn. akt I NSNc 81/21

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 marca 2022 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Marek Dobrowolski (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Paweł Księżak

Grzegorz Swaczyna (ławnik Sądu Najwyższego)

w sprawie z powództwa K. K.

przeciwko I. Ł. i K. Ł.

o ustalenie nieważności umowy sprzedaży,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych w dniu 9 marca 2022 r.

skargi nadzwyczajnej Prokuratora Generalnego od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...] z 28 grudnia 2017 r., sygn. akt I ACa [...],

- 1. oddala skargę nadzwyczajną;**
- 2. znosi wzajemnie koszty postępowania wywołanego wniesioną skargą nadzwyczajną.**

UZASADNIENIE

Prokurator Generalny (dalej: skarżący), na podstawie art. 89 § 1 w zw. z art. 115 § 1 i 1a ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym (t.j. Dz.U. 2019, poz. 825 z późn. zm., dalej: u.SN), skargą nadzwyczajną z 17 marca 2020 r. zaskarżył w całości prawomocny wyrok Sądu Apelacyjnego w (...) Wydział

I Cywilny z 28 grudnia 2017 r., I ACa (...), z uwagi na konieczność zapewnienia zgodności orzeczenia z zasadą sprawiedliwości proceduralnej będącej elementem prawa do właściwego ukształtowania procedury przed sądem (art. 2 i art. 45 ust. 1 Konstytucji RP) oraz ochrony prawa dziedziczenia (art. 64 Konstytucji RP).

Na zasadzie art. 89 § 1 pkt 1 i 2 u.SN zaskarżonemu orzeczeniu zarzucił:

1) rażące naruszenie art. 385 k.p.c. w zw. z art. 83 § 1 i art. 908 § 1-3 k.c. poprzez ich błędne zastosowanie i przyjęcie, że apelacja jest pozbawiona uzasadnionych podstaw i w konsekwencji oddalenie jej, gdyż powód nie wykazał, że umowa sprzedaży nieruchomości była umową pozorną i w istocie stanowiła umowę dożywocia, podczas gdy Sąd nie przeprowadził rzetelnego postępowania dowodowego, by zweryfikować podnoszone w apelacji zarzuty co do pozorności zawartej umowy sprzedaży spornej nieruchomości;

2) rażące naruszenie art. 391 § 1 k.p.c. w zw. z art. 233 § 1 k.p.c. poprzez błędną, sprzeczną z zasadami logiki i doświadczenia życiowego ocenę zebranego materiału dowodowego, a przez to uznanie, że przytaczane w toku postępowania przez powoda argumenty i powoływane dowody nie mogły służyć do udowodnienia twierdzeń podnoszonych przez K. K. dotyczących pozorności umowy sprzedaży nieruchomości oraz tego, że miała ona w istocie realizować cele umowy o dożywocie;

3) rażące naruszenie art. 378 § 1 k.p.c. poprzez brak odniesienia się i rozpoznania przez Sąd Apelacyjny w (...) zarzutów apelacji dotyczących zaistnienia określonej w art. 58 § 1 i 2 k.c. przesłanki bezwzględnej nieważności umowy sprzedaży nieruchomości, jako mającej na celu obejście ustawy w postaci wyłączenia powoda od dziedziczenia jedynego składnika majątkowego Z. K. jako przedstawiającego znaczącą wartość, względnie jako sprzecznej z zasadami współżycia społecznego, w sytuacji gdy zarzuty te miały znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy;

4) naruszenie konstytucyjnej zasady sprawiedliwości proceduralnej wywodzonej z zasady demokratycznego państwa prawnego (art. 2 Konstytucji RP), która jest jednocześnie elementem konstytucyjnego prawa do sądu (art. 45 ust. 1

Konstytucji RP), a zwłaszcza prawa do rzetelnego ukształtowania postępowania sądowego i wynikających z niego gwarancji przez to, że Sąd Apelacyjny naruszył prawo do wysłuchania i przedstawiania dowodów, a przez to nierzetelnie ustalił okoliczności, które mogły mieć wpływ na rozstrzygnięcie sprawy;

5) naruszenie konstytucyjnej ochrony prawa do dziedziczenia (art. 21 ust. 1 i art. 64 Konstytucji RP) przez to, że uniemożliwił powodowi jako jedynemu spadkobiercy rzeczywiste dochodzenie praw wynikających z prawa do spadku po ojcu, przez to że nie zweryfikował czynności dokonanych przez pozwanych sprzecznych z zasadami współżycia społecznego i mających charakter czynności pozornych i dopuścił, by ich skutki pozostały w obrocie prawnym ze szkodą dla słusznych praw powoda.

Na mocy art. 91 § 1 u.SN Prokurator Generalny wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości oraz poprzedzającego go wyroku Sądu Okręgowego w B. Wydział I Cywilny z 2 lutego 2017 r., sygn. akt I C (...) i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd Okręgowy w B. Wydział I Cywilny.

W uzasadnieniu skargi Prokurator Generalny wskazał, że 2 grudnia 2015 r. K. K. (dalej: powód) wniósł przeciwko K. Ł. i I. Ł. (dalej: pozwani) pozew domagając się, po sprecyzowaniu żądania, ustalenia nieważności, zawartej w formie aktu notarialnego, umowy sprzedaży nieruchomości położonej w B. przy ul. B.. Sąd Okręgowy w B., wyrokiem z 2 lutego 2017 r. sygn. akt IC (...), oddalił to powództwo. Natomiast apelację powoda od powyższego wyroku Sąd Apelacyjny w (...) oddalił zaskarżonym wyrokiem. Od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...) powód wywiódł skargę kasacyjną, która postanowieniem Sądu Najwyższego z 15 stycznia 2019 r. nie została przyjęta do rozpoznania.

W uzasadnieniu podstaw skargi nadzwyczajnej Prokurator Generalny wskazał, że zaskarżony wyrok rażąco naruszył przepisy prawa procesowego i prawa materialnego przez niewłaściwą ich wykładnię i błędne zastosowanie do występującego w sprawie stanu faktycznego. W szczególności przez uznanie, że brak jest podstaw do ustalenia, iż umowa sprzedaży nieruchomości zawarta

przez pozwanych z ojcem powoda była pozorna. Sąd Apelacyjny, w ocenie skarżącego, przede wszystkim niewłaściwie dokonał wykładni art. 908 § 1-3 k.c., zgodnie z którą uznał, że skoro nabywcy nieruchomości nie wykonywali świadczeń objętych umową dożywocia na rzecz sprzedającego, a nadto nie wymagał on opieki, to w rzeczywistości nie doszło do zawarcia pozornej umowy sprzedaży.

Tymczasem w ocenie Prokuratora Generalnego w zaskarżonym wyroku pominięto, że świadczenia te, w szczególności dotyczące realizacji opieki mogą być spełnione również przez osoby trzecie, co w realiach niniejszej sprawy zostało dokonane przez matkę pozwanych, która pozostawała w związku faktycznym z ojcem powoda. Stanowisko Sądu, zdaniem skarżącego, w którym wskazuje, że świadczenia na rzecz dożywotnika musi czynić nabywca nieruchomości jest więc contra obowiązującym przepisom o prawie dożywocia i je naruszają, skoro nie stanowią one tak w tym względzie. Ponadto Prokurator Generalny wyraził pogląd, że prawo dożywocia w zakresie, w jakim obejmuje jeszcze niewymagalne roszczenia o spełnienie świadczenia jest wierzytelnością przyszłą i dopiero z nadejściem terminu jego spełnienia, wierzytelność ta stanie się wierzytelnością istniejącą. Przyjęty w zaskarżonym wyroku odmienny pogląd, że już w chwili przeniesienia własności nieruchomości wierzytelności dożywotnika muszą istnieć jest, w ocenie skarżącego, nieporozumieniem.

Na pozorność zawartej umowy wskazują także w ocenie Prokuratora Generalnego, inne okoliczności podnoszone przez powoda, a niewłaściwie ocenione przez Sąd, dotyczące zaniżonej ceny sprzedaży, jej zapłaty, braku poinformowania powoda o zawieranej umowie, czy w końcu odseparowywania powoda od ojca poczynszy od 2009 r. Istotne znaczenie w tym względzie ma kwestia zapłaty za nieruchomość, która wpłynęła na rachunek sprzedającego, ale nie musiało to oznaczać, że suma ta stanowiła cenę sprzedaży nieruchomości, zwłaszcza, jeżeli nie było możliwości – przez oddalenie wniosku dowodowego – zweryfikowania stawianych w tym względzie zarzutów powoda. Przy braku możliwości zweryfikowania źródła pochodzenia wpłaconych pieniędzy, w ocenie skarżącego, nie ma możliwości czynienia kategoriycznych i jednoznacznych w tym względzie wniosków. Tym bardziej, że ustalenie wartości nieruchomości nastąpiło

w oparciu jedynie o własną, wstępną ocenę Naczelnika Urzędu Skarbowego, ujętą następnie w decyzji podatkowej,

Następnie Prokurator Generalny stwierdził, że w sytuacji, gdyby stanowiska powoda o pozorności umowy sprzedaży nie można było obronić, to Sąd Apelacyjny miał obowiązek odnieść się do podniesionego w apelacji zarzutu naruszenia przez Sąd pierwszej instancji przepisów prawa materialnego, tj. art. 58 § 1 k.c. i ewentualnie art. 58 § 2 k.c., który miał znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, gdyż z przepisów tych wynika okoliczność bezwzględnej nieważności czynności prawnej mającej na celu obejście prawa, względnie z powodu jej sprzeczności z zasadami współżycia społecznego. W ocenie skarżącego, sprzedając zawierając z pozwanymi umowę sprzedaży uniknął sporządzania testamentu negatywnego, wyłączającego powoda od dziedziczenia, względnie uniknął jego wydziedziczenia wprost w testamencie, którymi to czynnościami i tak mógłby nie osiągnąć wraz z pozwanymi zamierzonego rezultatu, albowiem powód mógłby dochodzić roszczeń z tytułu zachowku albo podważyć przyczyny wydziedziczenia w stosownym postępowaniu sądowym. Dlatego zmarły ojciec powoda, czy też pozwani zawierając z nim sporną umowę sprzedaży nieruchomości, a następnie umowę użyczenia z ich matką, nie informując o nich powoda, zdecydowanie postępowali w sposób nieetyczny i nieakceptowalny społecznie, albowiem doprowadzili do sytuacji, w której powód, oczekując, że uzyska w przyszłości spadek po ojcu w postaci nieruchomości, odziedziczył jednak spadek co najwyżej o wartości zero. Na uwagę zasługuje przy tym kwestia, że powód miał przyczynić się do nabycia sprzedanej nieruchomości poprzez pozostawienie ojcu majątku po matce, z którego ten miał sfinansować kupno sprzedanej następnie nieruchomości.

Wskazane powyżej okoliczności, zdaniem Prokuratora Generalnego, pozwalają także na ocenę zaskarżonego wyroku z perspektywy konstytucyjnej jako ingerujące w zasady, wolności i prawa wynikające z ustawy zasadniczej. W szczególności w zakresie prawa do rzetelnego i sprawiedliwego ukształtowania postępowania przed sądem, a także zgodnie z zasadą ochrony prawa dziedziczenia (art. 21 ust. 1 i art. 64 ust. 1 Konstytucji RP). Poprzez oddalenie wniosków dowodowych zmierzających do ustalenia stanu faktycznego sprawy Sądy

obu instancji uniemożliwiły powodowi przedstawienie jego racji, których inaczej niż w tym procesie nie mógł wykazać. Ponadto w rozpatrywanej sprawie, mimo że powód był formalnym spadkobiercą, to jednak z uwagi na dokonane przez swego ojca działania związane ze sprzedażą nieruchomości, co do której istnieje wątpliwość, czy nie została zawarta jako czynność pozorna, faktycznie nie mógł skorzystać z prawa do dziedziczenia podczas, gdy część środków przeznaczonych na zakup nieruchomości będącej przedmiotem umowy pochodziła ze spadku po jego matce.

W odpowiedzi na skargę nadzwyczajną Prokuratora Generalnego pełnomocnik pozwanych wniósł o oddalenie skargi nadzwyczajnej w całości, wraz ze stwierdzeniem braku podstaw do uchylenia zaskarżonego orzeczenia, a także o zasądzenie od Skarbu Państwa – Prokuratora Generalnego na rzecz pozwanych kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. W uzasadnieniu wskazał, że z konstatacją zaskarżonego orzeczenia przez Prokuratora Generalnego nie sposób się zgodzić, zaś wnioski skargi nadzwyczajnej nie zasługują na uwzględnienie, albowiem wyrok jest zgodny zarówno z przepisami prawa materialnego, jak i prawa procesowego. W ocenie pełnomocnika pozwanych wyrok Sądu I i II Instancji został oparty na materiale dowodowym zebranym zgodnie z zasadami postępowania dowodowego i po jego wszechstronnym rozważeniu, a samo postępowanie dowodowe przeprowadzone zostało zgodnie z przepisami Kodeksu postępowania cywilnego. Ponadto wskazał, że powód na żadnym etapie postępowania nie przedstawił dowodów na to, że pozwany miał uzyskać zapewnienie od spadkodawcy, że nieruchomość przejdzie w jego posiadanie, ani też na to, że strona pozwana nie wywiązała się z obowiązku zapłaty określonej w umowie ceny sprzedaży nieruchomości.

Sąd Najwyższy, zważył co następuje:

Skarga nadzwyczajna podlegała oddaleniu.

Instytucja skargi nadzwyczajnej została określona w przepisach art. 89-95 u.SN. Zakres kontroli dokonywanej w jej ramach wynika z art. 89 § 1 u.SN

i obejmuje konkretne prawomocne rozstrzygnięcie sądu powszechnego lub wojskowego kończące postępowanie w sprawie. Podobnie jak wąsko określono zakres podmiotowy skargi nadzwyczajnej (zob. art. 89 § 2 i art. 115 § 1a u.SN), równie wąsko został określony jej zakres przedmiotowy. Może zostać ona oparta wyłącznie na podstawach określonych w art. 89 § 1 u.SN, tj.: naruszeniu zasad lub wolności i praw człowieka i obywatela określonych w Konstytucji (pkt 1); rażącym naruszeniu prawa przez błędną jego wykładnię lub niewłaściwe zastosowanie (pkt 2); oczywistej sprzeczności istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego (pkt 3). Ponadto, zgodnie z art. 89 § 1 *in principio* u.SN, skarga nadzwyczajna może być złożona tylko wtedy, gdy jest to konieczne dla zapewnienia zgodności prawomocnych orzeczeń sądów powszechnych i wojskowych z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej.

Skarga nadzwyczajna jest instrumentem szeroko rozumianego wymiaru sprawiedliwości w znaczeniu określonym w art. 175 ust. 1 Konstytucji RP, a jej celem jest wyeliminowanie z obrotu wadliwych, a jednocześnie naruszających zasady sprawiedliwości społecznej, orzeczeń sądowych, które dotyczą konkretnych, zindywidualizowanych podmiotów (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z 3 kwietnia 2019 r., I NSNk 2/19). Podkreślić jednak należy, że rolą kontroli nadzwyczajnej nie jest eliminowanie wszystkich wadliwych orzeczeń. Wyjątkowość orzekania w ramach tej instytucji powinna dotyczyć tylko tych z nich, które nie dadzą się pogodzić z podstawowymi zasadami demokratycznego państwa prawnego. Ten aspekt aksjologiczny musi zatem wiązać się immanentnie z pozostałymi przesłankami, których wystąpienie jest warunkiem *sine qua non* ingerencji w prawomocne orzeczenie, a jego wykazanie – tak jak i wykazanie pozostałych przesłanek szczególnych skargi z art. 89 § 1 u.SN – jest obowiązkiem podmiotu, który taką skargę formułuje.

Z powyższego wynika więc, że na podmiocie wnoszącym skargę nadzwyczajną spoczywa w pierwszej kolejności powinność wykazania zaistnienia w danej sprawie przynajmniej jednej z trzech podstaw szczegółowych wniesienia skargi (art. 89 § 1 pkt 1-3 u.SN). Stwierdzenie wystąpienia którejkolwiek z tych przesłanek potwierdza, że zaskarżony wyrok był wadliwy. Z perspektywy skargi

nadzwyczajnej tylko wyrok wadliwy może naruszać zasadę wynikającą z art. 2 Konstytucji RP. Sama wadliwość wyroku nie jest jednak wystarczającym warunkiem do uwzględnienia skargi nadzwyczajnej. Skarga nadzwyczajna musi bowiem nawiązywać do warunku wskazanego w art. 89 § 1 *in principio* u.SN. Oznacza to, że oprócz wykazania przynajmniej jednego z uchybień wymienionych w art. 89 § 1 pkt 1-3 u.SN, konieczne jest równoczesne wykazanie, że uwzględnienie skargi nadzwyczajnej jest konieczne dla zapewnienia zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej (podstawa funkcjonalna wniesienia skargi nadzwyczajnej).

Sąd Najwyższy odnosząc się do relacji zachodzącej pomiędzy podstawami tego środka zaskarżenia wymienionymi w art. 89 § 1 pkt 1-3 u.SN, a warunkiem dopuszczalności wniesienia skargi nadzwyczajnej z uwagi na konieczność zapewnienia zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej wskazał, że „(s)ystemowe usytuowanie fragmentu przepisu nawiązującego do zapewnienia zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej (bezpośrednio przed i na równi z abstrakcyjnie scharakteryzowanymi uchybieniami, o których mowa w przepisach art. 89 § 1 pkt. 1-3 ustawy o Sądzie Najwyższym) wskazuje jednoznacznie na to, że intencją ustawodawcy było sformułowanie w tym fragmencie jednostki redakcyjnej ustawy o Sądzie Najwyższym podstawy skargi nadzwyczajnej równorzędnej z tymi, o których mowa w pkt 1-3 przepisu” (zob. postanowienia: z 3 kwietnia 2019 r., I NSNk 1/19 oraz z 25 czerwca 2020 r., I NSNc 48/19).

Sąd Najwyższy zwracał też uwagę na to, że użycie sformułowania „o ile” łączącego pierwszą część zdania, kształtującą przesłankę funkcjonalną skargi, z drugą częścią zdania, w której w trzech punktach wymienione zostały podstawy szczegółowe wniesienia skargi nadzwyczajnej, jednoznacznie wskazuje na to, że konieczne jest jednoczesne zaistnienie tej pierwotnej przesłanki oraz którejkolwiek z podstaw szczegółowych wymienionych w art. 89 § 1 pkt 1-3 u.SN (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z 25 czerwca 2020 r., I NSNc 48/19). Zasada demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej jest zatem podstawowym kryterium za pomocą którego

mogą być korygowane prawomocne orzeczenia sądowe zawierające istotne wady, dotyczące bądź sfery prawnej (art. 89 § 1 pkt 1 i 2 u.SN), bądź faktycznej (art. 89 § 1 pkt 3 u.SN) – (postanowienie Sądu Najwyższego z 3 kwietnia 2019 r., I NSNk 1/19).

Takie ściśle określenie przesłanek przedmiotowych skargi nadzwyczajnej związane jest z jej funkcją ochroną w ujęciu Konstytucji RP, tj. z jednej strony dążeniem do zapewnienia prawidłowości działania organów władzy publicznej (art. 7 w zw. z art. 2 Konstytucji RP), a z drugiej – konieczną ochroną stabilności i prawomocności orzeczeń sądowych oraz kształtowanych przez nie stosunków prawnych (art. 45 w zw. z art. 2 Konstytucji RP). Konstrukcyjnym założeniem skargi nadzwyczajnej jest więc takie określenie jej przesłanek, by służyła ona eliminowaniu z obrotu orzeczeń sądowych obarczonych wadami o fundamentalnym – z punktu widzenia zasady demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej – znaczeniu (postanowienie Sądu Najwyższego z 28 października 2020 r., I NSNc 22/20). W konsekwencji, stwierdzone naruszenia muszą być na tyle poważne, by względ na całokształt zasady wynikającej z art. 2 Konstytucji RP nakazywał ingerencję w powagę rzeczy osądzonej.

Z kolei Europejski Trybunał Praw Człowieka rozważając zgodność nadzwyczajnych środków zaskarżenia z Europejską Konwencją Praw Człowieka wskazywał, że muszą one być uzasadnione okolicznościami o istotnym i niewątpliwym charakterze, korygującymi fundamentalne wady rozstrzygnięć jurysdykcyjnych, niweczące podstawową funkcję wymiaru sprawiedliwości (*miscarriage of justice*) [*Ryabykh*, no. 52854/99 (2003); § 52]. W takim ujęciu skarga nadzwyczajna spełnia warunki postulowane w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka.

Jak powyżej wskazano, na autorze skargi nadzwyczajnej ciąży obowiązek przytoczenia i uzasadnienia podnoszonej(-ych) w skardze podstawy(-w) jej wniesienia (art. 95 pkt 1 u.SN w zw. z art. 398⁴ § 1 k.p.c.), co oznacza konieczność podania tych podstaw/-wy w jej *petitum* oraz uzasadnienia na czym (w realach konkretnej sprawy) miałyby polegać wskazane naruszenie, w tym to, o którym mowa w przepisie art. 89 § 1 *in principio* u.SN. Tak jak nie wolno autorowi skargi

kasacyjnej poprzestać na samym stwierdzeniu tego, że doszło do naruszenia prawa materialnego przez błędną jego wykładnię lub niewłaściwe zastosowanie (art. 398³ § 1 pkt 1 k.p.c.), lecz jest on zobowiązany do jego sprecyzowania, tak autor skargi nadzwyczajnej musi sprostać obowiązkowi zwięzłego, lecz precyzyjnego wyeksplikowania tego, w jakich konkretnie naruszeniach prawa upatruje uchybień, o których mowa w art. 89 § 1 u.SN („podania na czym polega zarzucane uchybienie”) i uzasadnienia tej tezy, dotyczy to również podstawy funkcjonalnej skargi z art. 89 § 1 *in principio* (zob. postanowienia Sądu Najwyższego: z 3 kwietnia 2019 r., I NSNk 1/19; z 25 czerwca 2020 r., I NSNc 48/19). Samo wykazanie przez skarżącego, że orzeczenie narusza zasady lub wolności i prawa człowieka i obywatela określone w Konstytucji RP lub, że w sposób rażąco narusza prawo przez błędną jego wykładnię lub niewłaściwe zastosowanie, nie jest przy tym równoznaczne z wykazaniem, że wniesienie skargi jest konieczne dla zapewnienia zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej. Gdyby bowiem tak było, ustawodawca poprzestałby na wskazaniu trzech podstaw skargi zawartych w art. 89 § 1 pkt 1-3 u.SN (zob. postanowienia Sądu Najwyższego: z 25 czerwca 2020 r., I NSNc 48/19 oraz z 3 kwietnia 2019 r., I NSNk 1/19).

Przenosząc powyższe rozważania na grunt rozpoznawanej sprawy, w pierwszej kolejności należy stwierdzić, że argumenty wskazane przez Prokuratora Generalnego, a dotyczące zaistnienia podstawy funkcjonalnej wystąpienia ze skargą nadzwyczajną określonej w art. 89 § 1 *in principio* u.SN, okazały się niewystarczające do uwzględnienia przedmiotowej skargi. W uzasadnieniu tego nadzwyczajnego środka odwoławczego skarżący odwołuje się wyłącznie do argumentów o charakterze abstrakcyjnym, a nie tych odnoszących się konkretnie do rozstrzygnięcia zaskarżonego wyroku i w konsekwencji pośrednio orzeczenia Sądu I instancji.

Generalnie skarżący poprzestał bowiem na stwierdzeniu, że w przedstawionym w sprawie stanie rzeczy skarga nadzwyczajna jest konieczna dla ochrony zasady demokratycznego państwa prawnego i wynikającej z niej zasady sprawiedliwości proceduralnej, a także dla realizacji prawa do rzetelnej procedury sądowej i ochrony prawa dziedziczenia, która to ochrona ma podstawy

prawne w Konstytucji RP (s. 26 uzasadnienia). Skarżący wskazał więc jedynie na podstawę funkcjonalną skargi (art. 89 § 1 *in principio* u.SN) i w istocie na tym zakończył, nie odnosząc jej tym samym *in concreto* do sprawy wniesionej przez K. K. .

Odniesienie do przesłanki funkcjonalnej można wprawdzie odnaleźć w uzasadnieniu skargi (s. 10 uzasadnienia), ale ma ono charakter ogólny i odnosi się *de facto* do uzasadnienia podstawy skargi nadzwyczajnej wskazanej z art. 89 § 1 pkt 1 u.SN, powołanej w *petitum* skargi (pkt 1 *tiret* pierwszy). Skarżący zarzucił bowiem wyrokowi Sądu Apelacyjnego w (...) z 28 grudnia 2017 r., I ACa (...) naruszenie konstytucyjnej zasady sprawiedliwości proceduralnej wywodzonej z zasady demokratycznego państwa prawnego (art. 2 Konstytucji RP), która jest jednocześnie elementem konstytucyjnego prawa do sądu (art. 45 ust. 1 Konstytucji RP), a zwłaszcza prawa do rzetelnego ukształtowania postępowania sądowego, w tym prawa do wysłuchania i przedstawiania dowodów, a przez to: a) nierzetelnego ustalenia okoliczności, które mogły mieć wpływ na rozstrzygnięcie sprawy oraz naruszenie konstytucyjnej ochrony prawa do dziedziczenia (art. 21 ust. 1 i art. 64 Konstytucji RP); b) uniemożliwienia powodowi jako jedynemu spadkobiercy rzeczywiste dochodzenie praw wynikających z prawa do spadku po ojcu; c) niezwyfikowania czynności dokonanych przez pozwanych sprzecznych z zasadami współżycia społecznego i mających charakter czynności pozornych a ich skutki pozostały w obrocie prawnym ze szkodą dla słusznych praw powoda.

Jak wskazano powyżej, na autorze skargi nadzwyczajnej spoczywa obowiązek nie tylko przytoczenia podstaw skargi nadzwyczajnej, ale także ich uzasadnienia, co dotyczy też podstawy z art. 89 § 1 *in principio* u.SN.

Uwzględniając te uwagi, Sąd Najwyższy doszedł do wniosku, że skarżący nie wywiązał się z tego obowiązku. Powołał się co prawda na zasadę wyrażoną w art. 2 Konstytucji RP i teoretycznie ją wyjaśnił, jednak nie odniósł tych wyjaśnień do okoliczności rozpoznawanej sprawy. Co więcej, skoro skarga nadzwyczajna ma służyć eliminowaniu z obrotu orzeczeń sądowych obarczonych wadami o fundamentalnym znaczeniu (koniecznych dla zapewnienia ich zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej), to zadaniem skarżącego jest wykazanie,

że stwierdzone naruszenia są na tyle poważne, aby uzasadniały ingerencję w powagę rzeczy osądzonej. Tym samym skarżący nie przekonał Sądu Najwyższego, że w tej konkretnej sprawie zachodzą okoliczności, które przesądzają o konieczności uwzględnienia skargi w celu zapewnienia zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej. Już zatem z tego tylko powodu skarga nadzwyczajna podlegać powinna oddaleniu.

Prokurator Generalny zarzuca wyrokowi Sądu Apelacyjnego w (...) w pierwszej kolejności rażąco narusza przepisy prawa procesowego i prawa materialnego przez niewłaściwą ich wykładnię i błędne zastosowanie (art. 89 § 1 pkt 2 u.SN). Podstawa ta jest zorientowana na sferę stosowania prawa, co oznacza, że w jej ramach nie można kwestionować ustaleń faktycznych poczynionych przez sąd. Dopuszczalne jest natomiast podnoszenie, iż fakty nie zostały ustalone w sposób zupełny, co przełożyło się na nieprawidłowości w obszarze zastosowania prawa. W takiej sytuacji braki w ustaleniach stanu faktycznego prowadzą do naruszenia prawa materialnego przez jego niewłaściwe zastosowanie (m.in. wyrok Sądu Najwyższego z 7 grudnia 2016 r., II UK 460/15; wyrok Sądu Najwyższego z 17 listopada 2016 r., IV CSK 93/16). Zasadniczo jednak omawiana podstawa nie może służyć kwestionowaniu ustaleń faktycznych poczynionych przez sądy (por. wyroki Sądu Najwyższego: z 25 marca 1999 r., III CKN 206/98; z 15 września 2005 r., II CK 73/05, z 8 października 2002 r., IV CKN 1304/00), gdyż ta podstawa zarzutu dotyczy wyłącznie czynności interpretacyjnych, których przedmiotem są przepisy prawa (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 20 maja 2020 r., I NSNc 28/19; wyrok Sądu Najwyższego z 8 maja 2019 r., I NSNc 2/19).

Przede wszystkim jednak należy pamiętać, że zgodnie z treścią art. 89 § 1 pkt 2 u.SN, zarzucane naruszenia przez zaskarżone orzeczenia prawa przez błędną jego wykładnię lub niewłaściwe zastosowanie muszą mieć charakter rażących. Przez co należy rozumieć naruszenie prawa na tyle wyraźne, że do jego ustalenia nie jest konieczne prowadzenie złożonych procesów intelektualnych (zob. K. Szczucki, *op.cit.*, s. 467). Również Sąd Najwyższy, w co najmniej kilku orzeczeniach, wskazał, że „rażące” naruszenie musi być „oczywiste”, czyli

„widoczne dla przeciętnego prawnika *prima facie* bez konieczności wnikliwej analizy” (zob. postanowienie z 29 marca 2019 r., V CSK 326/18; wyrok z 8 czerwca 2017 r., SNO 22/17; wyrok z 20 maja 2020 r., I NSNc 28/19).

Naruszenie prawa jest rażące wtedy, gdy w jego następstwie powstają skutki niemożliwe do aprobaty w świetle wymagań praworządności, czy też powodujące niemożność akceptacji zaskarżonego orzeczenia jako aktu wydanego przez organ praworządnego państwa (wyrok Sądu Najwyższego z 20 marca 1996 r., II PRN 4/96; OSNP 1996, nr 20, poz. 305). O rażącym naruszeniu prawa może być także mowa, gdy miało miejsce naruszenie przepisu o takim znaczeniu dla prawidłowego rozpoznania i rozstrzygnięcia sprawy, iż mogło to mieć istotny wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia (zob. A. Kotowski, *Skarga nadzwyczajna na tle modeli kontroli odwoławczej*, Prokuratura i Prawo 2018, nr 9, s. 51-85). Ponadto w przypadku skargi nadzwyczajnej Sąd Najwyższy wskazał, że ocena tego, czy doszło do rażącego naruszenia prawa jest uzależniona od takich kryteriów jak: pozycja naruszonej normy w hierarchii norm prawnych, istotność naruszenia, a także skutki naruszenia dla stron postępowania (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 20 maja 2020 r., I NSNc 28/19; wyrok Sądu Najwyższego z 8 maja 2019 r., I NSNc 2/19).

Dokonując analizy poszczególnych zarzutów Prokuratora Generalnego odnośnie naruszenia prawa procesowego, w pierwszej kolejności należy odwołać się do naruszenia art. 385 k.p.c. w zw. z art. 83 § 1 i art. 908 § 1-3 k.c. poprzez ich błędne zastosowanie i przyjęcie, że apelacja jest pozbawiona uzasadnionych podstaw i w konsekwencji oddalenie jej, gdyż powód nie wykazał, że umowa sprzedaży nieruchomości była umową pozorną i w istocie stanowiła umowę dożywocia, podczas gdy Sąd nie przeprowadził rzetelnego postępowania dowodowego, by zweryfikować podnoszone w apelacji zarzuty co do pozorności zawartej umowy sprzedaży spornej nieruchomości. Z zarzutem tym, co przyznaje sam skarżący w uzasadnieniu (s. 14 uzasadnienia), koresponduje także drugi zarzut podniesiony w ramach omawianej przesłanki, tj. naruszenie art. 391 § 1 k.p.c. w zw. z art. 233 § 1 k.p.c. poprzez błędną, sprzeczną z zasadami logiki i doświadczenia życiowego ocenę zebranego materiału dowodowego, a przez to uznanie, że przytaczane w toku postępowania przez powoda argumenty

i powoływane dowody nie mogły służyć do udowodnienia twierdzeń podnoszonych przez K. K. dotyczących pozorności umowy sprzedaży nieruchomości oraz tego, że miała ona w istocie realizować cele umowy o dożywocie. Obydwa zarzuty są powiązane, albowiem właściwa ocena zebranego materiału dowodowego implikuje właściwe zastosowanie powołanych w zarzucie przepisów materialnych.

Zasada swobodnej oceny dowodów w postępowaniu cywilnym (art. 233 k.p.c.) pozwala sądowi orzekającemu na podstawie całego materiału zgromadzonego w sprawie wysnuć wnioski o prawdziwości faktów, spośród kilku równorzędnych dowodów tylko niektóre uznać za przekonujące, przyznać dowodom pośrednim taką moc dowodową jak dowodom bezpośrednim oraz wysnuć z zebranego materiału procesowego i wyników postępowania dowodowego wnioski, jakich żadna ze stron nie wysnuła. Podnosząc zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., strona musi wykazać, jakich dowodów sąd nie ocenił, lub jakie ocenił wadliwie, jakie fakty pominął i jaki wpływ pominięcie faktów czy dowodów miało na treść orzeczenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z 5 września 2002 r., II CKN 916/00). Tylko ocena rażąco błędna lub oczywiście sprzeczna z treścią materiału dowodowego, nieodpowiadająca zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, może czynić usprawiedliwionym zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. (M. Manowska (red.), *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Tom I*, LEX/el. 2020). Dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie wystarcza stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest tu wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie sądu w tym zakresie. Co więcej, skuteczne postawienie takiego zarzutu wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, to bowiem jedynie może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów.

Należy także podkreślić, że sąd nie jest związany ustawowymi regułami przy ocenie dowodów, chociaż jego ocena nie może być dowolna. Sąd bowiem jest zobowiązany do: wszechstronnego rozważenia zebranego materiału, uwzględnienia wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu, skonkretyzowania okoliczności towarzyszących przeprowadzeniu poszczególnych

dowodów mających znaczenie dla oceny ich mocy i wiarygodności, wskazania jednoznacznego kryterium oraz argumentacji pozwalającej – wyższej instancji i skarżącemu – na weryfikację dokonanej oceny w przedmiocie uznania dowodu za wiarygodny albo jego zdyskwalifikowanie oraz przytoczenia w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia dowodów, na których sąd się oparł, i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 29 września 2000 r., V CKN 94/00, Legalis) Sąd Apelacyjny może takich ustaleń nie podzielić tylko wtedy, gdy sąd pierwszej instancji przekroczy zasadę swobodnej oceny dowodów, przy czym do podważenia oceny materiału dowodowego dokonanej przez sąd pierwszej instancji nie jest wystarczające przekonanie strony o innej, niż przyjął to sąd. wadze poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż dokonana przez sąd. W wyroku z dnia 27 września 2002 r., II CKN 817/00, Sąd Najwyższy wskazał, że jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) i musi się ostać choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo – skutkowych to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona.

W kontekście powyższych uwag, należy uznać, że wbrew twierdzeniom skarżącego co do tego, że sądy błędnie oraz sprzecznie z zasadami logiki i doświadczenia życiowego dokonały oceny zebranego materiału dowodowego, a przez to przyjęły, że przytaczane w toku postępowania przez powoda argumenty i powoływane dowody nie mogły służyć do udowodnienia twierdzeń podnoszonych przez K. K. dotyczących pozorności umowy sprzedaży nieruchomości oraz tego, że miała ona w istocie realizować cele umowy o dożywocie nie znajduje uzasadnienia w realiach niniejszej sprawy. W ocenie Sądu Najwyższego zarówno Sąd I instancji, jak i II instancji dokonał wystarczających ustaleń faktycznych i wszechstronnie rozważył zebrany w sprawie materiał dowodowy. Dokonując

ustaleń faktycznych wskazał jakie fakty na podstawie jakich dowodów ustalił, czego powód nie kwestionował. W szczególności trudno zgodzić się z twierdzeniem Prokuratora Generalnego, że Sąd niewłaściwie ocenił przytoczone w uzasadnieniu zeznania wskazanych świadków (s. 15 uzasadnienia), mające jednoznacznie świadczyć o tym jakie były prawdziwe intencje zawarcia umowy sprzedaży nieruchomości. Bezsporną okolicznością jest fakt, że ojciec pozwanego pozostawał w wieloletnim (od 1980 r. do chwili śmierci, tj. 2015 r.) związku faktycznym z matką pozwanych. Nie ulega także wątpliwości, że pomiędzy nią a pozwanym istniał konflikt, który, co sam przyznaje skarżący (s. 16 uzasadnienia), uzasadniał jej zabiegi o zabezpieczenia swojej przyszłości na wypadek śmierci konkubenta – właściciela nieruchomości. Skarżący podnosi także, że po sprzedaży nieruchomości miała być zawarta umowa użyczenia, ale pomiędzy pozwanymi a konkubiną spadkodawcy. W ocenie skarżącego nie został jednak wyjaśniony cel jej zawarcia, co jak sam przyznaje „hipotetycznie” można założyć, że było nim uwiarygodnienie pozornej umowy sprzedaży. Dokonane założenie jest jednak niewystarczające do przyjęcia, że Sąd Apelacyjny w (...) powinien odmiennie ocenić tę okoliczność, gdyż jak wskazał w uzasadnieniu, zamiarem stron umowy sprzedaży było to, aby ojciec powoda i matka pozwanych mogli nadal mieszkać w sprzedanym domu do końca życia, a także prowadzić tam działalność gospodarczą. W wykonaniu tego zamiaru strony umowy zawarły umowę użyczenia, na podstawie której mogli oni (tj. ojciec powoda i matka pozwanych) mieszkać w sprzedanej nieruchomości z obowiązkiem ponoszenia kosztów utrzymania domu (s. 10-11 uzasadnienia zaskarżonego wyroku).

Okoliczności tej nie sprzeciwia się także sam skarżący z zastrzeżeniem jednak, że nie można jej oceniać w oderwaniu od realiów całej sprawy, gdzie po drugiej stronie znajduje się powód, który miał dziedziczyć po ojcu nieruchomość zajmowaną przez zmarłego i jego partnerkę, która to okoliczność była sporną (s. 16 uzasadnienia). W tym kontekście skarżący podnosi, że fakt iż określona suma pieniędzy wpłynęła na rachunek ojca powoda jest bezsporny, ale nie oznacza to, jego zdaniem, że suma ta stanowiła cenę sprzedaży nieruchomości, zwłaszcza, jeżeli nie ma możliwości – przez oddalenie wniosku dowodowego – zweryfikowania stawianych w tym względzie zarzutów strony w tym, m.in. o braku pełnej zapłaty tej

ceny, podejmowaniu pieniędzy przez matkę pozwanych i przekazywaniu ich kupującym, tj. synowi i synowej. Tak więc przy braku możliwości zweryfikowania źródła pochodzenia wpłaconych pieniędzy, nie ma możliwości czynienia kategoriycznych i jednoznacznych w tym względzie wniosków. Tym bardziej, że ustalenie wartości nieruchomości nastąpiło w oparciu jedynie o własną, wstępną ocenę Naczelnika Urzędu Skarbowego, ujętą następnie w decyzji podatkowej. W ocenie Prokuratora Generalnego powyższe okoliczności mają także znaczenie w kontekście braku aktywności finansowej (obrotów) widocznej już tylko na zebranych w sprawie wyciągach z rachunków bankowych ojca powoda i zarazem adekwatnej co najmniej do sumy ceny (środków finansowych) uzyskanej ze sprzedaży nieruchomości, nie mógł dowodzić o przeznaczeniu tych środków na prowadzenie działalności gospodarczej i jej przebranżowienie w odległym odstępie czasowym od daty wpływu środków na rachunek bankowy, zwłaszcza w sytuacji podejmowania tych środków przez konkubinę, w zdecydowanej wysokości niezwłocznie po ich wpływie na rachunek bankowy i w dodatku bez udokumentowanego ich przeznaczenia.

Wyrażone stanowisko także nie zasługuje na uwzględnienie, albowiem skarżący nie wykazał, aby dokonana przez Sąd Apelacyjny w (...) ocena podniesionych faktów nie odpowiadała zasadom logicznego rozumowania lub była sprzeczna z doświadczeniem życiowym. Stanowi raczej polemikę opartą na hipotetycznym stanie faktycznym z przyjętą w zaskarżonym wyroku argumentacją. Sąd Apelacyjny w (...) ustalił bowiem, że nie ma podstaw do przyjęcia, że cena sprzedaży została rażąco zaniżona. W ocenie sądu nie było też potrzeby dopuszczania dowodu z opinii biegłego, albowiem cena ta została zweryfikowana przez organ podatkowy i pozwani wskazywali, że niższa cena wynikała z faktu, że zamiarem stron było, aby ojciec powoda i matka pozwanych mieszkali w nabytym przez pozwanych domu aż do śmierci i mogli tam prowadzić działalność gospodarczą, co uniemożliwiałoby pozwany przez ten czas swobodne dysponowanie nabytą nieruchomością. Ponadto, kiedy doszło do zawarcia kwestionowanej umowy, pozwani zarabiali około 15.000 zł, co pozwoliło im na poczynienie oszczędności, które mogły zostać przeznaczone na poczet zadatku i ceny sprzedaży. Posiłowali się także kredytem udzielonym im tuż przed

bezpośrednio zawarciem umowy sprzedaży. Nadto ostatnia kwota 10.000 zł została zapłacona w dwóch ratach dopiero po około pół roku od ustalonego w umowie terminu, co przemawia za wiarygodnością twierdzeń pozwanych, iż wpłacali pieniądze w ramach swoich możliwości finansowych. W ocenie Sądu Apelacyjnego w (...) chybione są zarzuty, iż pozwani wpłacali sprzedającemu pieniądze, które wcześniej od niego otrzymali, bowiem wtedy zapłaciliby całość ceny w krótkim czasie i nie doszłoby do sytuacji, że zwlekiliby pół roku z uiszczeniem ostatecznej kwoty.

Również kwestia wypłat dokonanych przez konkubinę sprzedawcy prowadziła do wniosku, że nie sposób przyjąć, aby wpłacone przez siebie kwoty pozwani otrzymywali z powrotem, wiarygodne są bowiem zeznania matki pozwanych – która prowadziła oficjalnie działalność razem z ojcem powoda i zajmowała się finansami firmy – że pieniądze były przeznaczone na prowadzenie niedochodowej działalności gospodarczej i spłatę długów. Sąd w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku podkreślił także, że sprzedaż nieruchomości i wypłata uiszczanych przez pozwanych kwot za nabycie nieruchomości dokonane były w czasie, gdy doszło do znacznego pogorszenia się sytuacji finansowej ojca powoda. Z zebranego w sprawie materiału wynika, iż ojciec powoda miał kłopoty finansowe związane przede wszystkim z prowadzoną działalnością gospodarczą. Na prowadzenie tej działalności pożyczał pieniądze od rodziny, w tym nie tylko od pozwanych lecz także i od powoda, których to kwot następnie nie zwracał. Próby zmiany przedmiotu działalności, wymagających sporych nakładów finansowych, a zakończonych niepowodzeniem, skutkowały powstawaniem strat, które ojciec powoda mógł pokryć z uzyskanej ceny sprzedaży nieruchomości. Ponadto część ceny otrzymanej w czasie zawierania umowy przedwstępnej w wysokości 47.000 zł mogła być przeznaczona na wykreślenie hipotek, a do wykreślenia których faktycznie doszło bezpośrednio przed zawarciem przyrzeczonej umowy sprzedaży.

Powyższe jednoznacznie wskazuje na to, że sądy obu instancji przeprowadziły postępowanie dowodowe na okoliczności mające istotne znaczenie. Na tej podstawie ustaliły, że gromadzony materiał dowodowy nie potwierdza, iż doszło do zawarcia pozornej umowy sprzedaży nieruchomości. W ocenie Sądu Najwyższego skarżący nie wykazał nie tylko naruszenia wskazanych przepisów

Kodeksu postępowania cywilnego, lecz tym bardziej nie wykazał, iż doszło do rażącego ich naruszenia, a dopiero rażące naruszenie prawa przez błędną jego wykładnię lub niewłaściwe zastosowanie stanowi przesłankę skargi nadzwyczajnej (art. 89 § 1 pkt 2 u.SN). Sąd Najwyższy doszedł więc do przekonania, że zarzut procesowy co do braku właściwej oceny części dowodów oraz niewskazania powodów, dla których części wymienionym powyżej dowodom odmówiono wiarygodności nie znajduje potwierdzenia w treści uzasadnień wyroków tak Sądu Apelacyjnego jak i Sądu Okręgowego.

Sąd Najwyższy zwraca uwagę, że skarżący nie zarzucił w skardze nadzwyczajnej, iż zachodzi oczywista sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, tj. nie powołał się na podstawę materialną skargi nadzwyczajnej wskazaną w art. 89 § 1 pkt 3 u.SN, a dopiero w ramach tej podstawy skarżący mógłby ewentualnie kwestionować ustalenia faktyczne, podnosząc, iż zebrany w sprawie materiał dowodowy prowadzi do innych wniosków w zakresie ustaleń faktycznych niż te, które stały się podstawą orzekania sądu. Tymczasem, skarga nadzwyczajna oparta została jedynie na podstawach materialnych z art. 89 § 1 pkt 1 oraz 2 u.SN. To z kolei implikuje wniosek, że w rzeczywistości nie doszło do rażącego naruszenia wskazanych w ramach podstawy z art. 89 § 1 pkt 2 u.SN przepisów, gdyż rażące ich naruszenie musiałoby w efekcie prowadzić do oczywistej sprzeczności istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego. Takiego zaś zarzutu skarżący nie podniósł. Zaznaczyć też należy, że Sąd Najwyższy jest związany ustaleniami faktycznymi stanowiącymi podstawę zaskarżonego orzeczenia na podstawie odpowiednio stosowanego art. 398¹³ § 2 k.p.c.

Nieco inny charakter ma trzeci zarzut podniesiony w skardze nadzwyczajnej obejmujący rażące naruszenie art. 378 § 1 k.p.c. poprzez brak odniesienia się i rozpoznania przez Sąd Apelacyjny w (...) zarzutów apelacji dotyczących zaistnienia określonej w art. 58 § 1 i 2 k.c. przesłanki bezwzględnej nieważności umowy sprzedaży nieruchomości, jako mającej na celu obejście ustawy w postaci wyłączenia powoda od dziedziczenia jedynego składnika majątkowego ojca powoda przedstawiającego znaczącą wartość, względnie jako sprzecznej z zasadami współżycia społecznego, w sytuacji gdy zarzuty te miały znaczenie dla

rozstrzygnięcia sprawy. W uzasadnieniu Prokurator Generalny wskazał, że pozwani zawierając z ojcem powoda sporną umowę sprzedaży nieruchomości, a następnie umowę użyczenia z matką pozwanych, nie informując o nich powoda, zdecydowanie postępowali w sposób nieetyczny i nieakceptowalny społecznie, albowiem doprowadzili do sytuacji, w której powód, oczekując, że uzyska w przyszłości spadek po ojcu w postaci nieruchomości, odziedziczył jednak spadek co najwyżej o wartości zero. Na uwagę zasługuje przy tym kwestia, że powód miał przyczynić się do nabycia sprzedanej nieruchomości poprzez pozostawienie ojcu majątku po matce, z którego ten miał sfinansować kupno sprzedanej następnie nieruchomości, co było okolicznością istotną, ale i sporną.

Przepis art. 378 § 1 k.p.c. wyraża zasadę rozpoznawania sprawy przez sąd drugiej instancji w granicach apelacji, w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod uwagę nieważność postępowania. Przedmiotowe granice rozpoznania sprawy przez sąd drugiej instancji zostały wiążąco wyjaśnione w uchwale składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 31 stycznia 2008 r. (III CZP 49/07; OSNC 2008, nr 6, poz. 55). Z powołanej uchwały wynika, że sąd drugiej instancji nie jest związany zarzutami naruszenia prawa materialnego, wiążą go natomiast zarzuty naruszenia przepisów postępowania. Prowadzi to do wniosku, że sąd ten powinien rozpoznać wszystkie zarzuty postawione w apelacji i odnieść się do nich w uzasadnieniu orzeczenia. Jednakże w judykaturze trafnie wskazuje się, że z ustanowionego w przepisie art. 378 § 1 k.p.c. obowiązku rozpoznania sprawy w granicach apelacji nie wynika konieczność osobnego omówienia przez sąd w uzasadnieniu wyroku każdego argumentu apelacji. Za wystarczające uznaje się bowiem odniesienie się do sformułowanych w apelacji zarzutów i wniosków w sposób wskazujący na to, że zostały one przez sąd drugiej instancji w całości rozważone przed wydaniem orzeczenia (por. wyroki Sądu Najwyższego: z 14 marca 2018 r., II PK 120/17; z 15 września 2016 r., I CSK 659/15; z 22 sierpnia 2018 r., III UK 119/17 i z 4 kwietnia 2018 r., V CSK 266/17).

Podniesiony przez skarżącego zarzut naruszenia art. 378 § 1 k.p.c. poprzez brak odniesienia się i rozpoznania przez Sąd Apelacyjny w (...) zarzutów apelacji dotyczących zaistnienia określonej w art. 58 § 1 k.c., względnie także art. 58 § 2 k.c. częściowo zasługuje na uwzględnienie, albowiem Sąd w zaskarżonym wyroku

nie odniósł się do niego w sposób bezpośredni. Stan ten nie miał jednak znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, gdyż Sąd Apelacyjny w (...) w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku dokonał analizy wszystkich okoliczności, które podniósł w tym zarzucie skarżący. W rzeczywistości więc z uzasadnienia zaskarżonego wyroku wynika, że badał ważność umowy sprzedaży nieruchomości poprzez badanie zarzucanej pozorności wszystkich okoliczności związanych z jej zawarciem, w konsekwencji uznając ją za ważną. W ocenie Sądu Najwyższego dotyczyło to zarówno sprzeczności z ustawą, jak i ze względu na specyfikę powództwa zasad współżycia społecznego.

Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z 25 listopada 2004 r., (I PK 42/04, OSNP 2005, nr 14, poz. 209), stwierdził, że „czynności mające na celu obejście ustawy (in fraudem legis) zawierają jedynie pozór zgodności z ustawą. Czynność prawna mająca na celu obejście ustawy polega na takim ukształtowaniu jej treści, która z punktu widzenia formalnego (pozornie) nie sprzeciwia się ustawie, ale w rzeczywistości (w znaczeniu materialnym) zmierza do zrealizowania celu, którego osiągnięcie jest przez nią zakazane. Chodzi tu zatem o wywołanie skutku sprzecznego z prawem” (podobnie uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z 25 stycznia 2005 r., II UK 141/04, OSNP 2005, nr 15, poz. 235).

Z kolei za oceną nieważności czynności prawnej z uwagi na jej sprzeczność z zasadami współżycia społecznego muszą przemawiać szczególne okoliczności (zob. wyrok SA w (...) z 15 października 2019 r., I ACa (...)), a weryfikacja podstaw stosowania art. 58 § 2 k.c. wymaga dokonania oceny zachowania stron umowy, odzwierciedlonego w jej treści lub celu, z perspektywy zgodności/sprzeczności ze społecznie akceptowanymi zasadami postępowania (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 30 maja 2019 r., V CSK 209/18).

W tym kontekście za nietrafną należy uznać również tezę Prokuratora Generalnego, zgodnie z którą ojciec powoda zawierając z pozwanymi umowę sprzedaży uniknął sporządzania testamentu negatywnego, wyłączającego powoda od dziedziczenia *de facto* jedyne go składnika majątkowego przedstawiającego znaczącą wartość, względnie uniknął wydziedziczenia syna wprost w testamencie, którymi to czynnościami i tak mógłby nie osiągnąć wraz z pozwanymi zamierzonego rezultatu, albowiem syn – powód mógłby dochodzić roszczeń z tytułu

zachowku albo podważyć przyczyny wydziedziczenia w stosownym postępowaniu sądowym. W ocenie Sądu Najwyższego takiemu rozumowaniu przeczy sama istota wytoczonego powództwa w którym powód wskazywał na pozorność umowy sprzedaży nieruchomości, jednocześnie twierdząc, że w rzeczywistości miała to być umowa o dożywocie. Tym samym sam powód niejako przyznał, że niezależnie od dokonanej przez Sąd oceny, intencją jego ojca było jednak pozbawienie go możliwości dziedziczenia przedmiotowej nieruchomości. Niezależnie bowiem od tego czy przejęcie nieruchomości nastąpiłoby w wyniku umowy sprzedaży, czy umowy o dożywocie, powód i tak byłby wyłączony z jej dziedziczenia. Nieruchomość ta bowiem, już od chwili przeniesienia jej własności na zobowiązanego z tytułu prawa dożywocia, należałaby do spadku po zobowiązanym, a nie po dożywotniku, choćby zobowiązany zmarł przed dożywotnikiem. Jeśli więc własność nieruchomości zostałaby przekazana w drodze dożywocia, to nie dawałoby to nawet możliwości dochodzenia roszczeń z zachowku. Niezależnie od tego podkreślenia wymaga, że przeniesienie własności nieruchomości (czy to na podstawie umowy sprzedaży, dożywocia czy darowizny) nie może być uznane za sprzeczne z zasadami współżycia społecznego z tego wyłącznie powodu, że skutkiem tej czynności jest zmniejszenie wartości przyszłego spadku zbywcy. Przed otwarciem spadku osoba należąca do kręgu spadkobierców ustawowych nie ma żadnego prawa podmiotowego do przyszłego spadku; oczekiwanie na spadek nie podlega ochronie. Spadkodawca może nawet tuż przed śmiercią w dowolny sposób rozporządzić swym majątkiem i to, że doprowadzi to do „straty” spadkobiercy nie pozwala na uznanie takich czynności za sprzeczne z zasadami współżycia społecznego.

Ze względów wyjaśnionych powyżej nie mógł znaleźć aprobaty Sądu Najwyższego również zarzut skarżącego oparty na art. 89 § 1 pkt 1 u.SN odnośnie: a) naruszenia prawa do odpowiednio ukształtowanej procedury sądowej zgodnie z wymogami sprawiedliwości i jawności (art. 45 ust. 1 Konstytucji RP) poprzez oddalenie wniosków dowodowych zmierzających do ustalenia stanu faktycznego sprawy przez co Sądy obu instancji uniemożliwiły powodowi przedstawienie jego racji, których inaczej jak w tym procesie nie mógł wykazać; b) naruszenia art. 21 ust. 1 i art. 64 ust. 1 Konstytucji RP przez brak weryfikacji czynności dokonanych

przez pozwanych co do ich pozorności i sprzeczności z zasadami współżycia społecznego, a tym samym uniemożliwienie powodowi jako jedynemu spadkobiercy rzeczywiste dochodzenie praw wynikających z prawa do spadku po ojcu. Sąd Najwyższy nie dopatrył się bowiem w toku przedmiotowego postępowania ani uniemożliwienia stronie powodowej wysłuchania w sprawie, ani przedstawienia koniecznych dowodów. Powyższe ustalenia Sądu Najwyższego prowadzą też do wniosku o niezasadności podstawy skargi nadzwyczajnej w niniejszej sprawie z art. 89 § 1 pkt 2 u.SN w zakresie rażącego naruszenia wskazanych przepisów prawa procesowego.

Sąd Najwyższy raz jeszcze stanowczo podkreśla, że instytucja skargi nadzwyczajnej nie może służyć polemice z ustaleniami faktycznymi poczynionymi w skarżonym orzeczeniu, negowaniu przeprowadzonych dowodów i przedstawianiu nowych, tak długo, jak zostały one przeprowadzone z zachowaniem stosownych uregulowań procesowych, a w szczególności z zasadą swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.). Przyjęcie odmiennego poglądu uczyniłoby z postępowania ze skargi nadzwyczajnej kontynuację postępowania merytorycznego – swego rodzaju trzecią instancję. To zaś niewątpliwie wypaczyłoby ustrojową rolę i miejsce Sądu Najwyższego w polskim porządku konstytucyjnym (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 9 grudnia 2020 r., I NSNu 2/20).

W tych okolicznościach, Sąd Najwyższy oddalił skargę nadzwyczajną Prokuratora Generalnego, jako bezpodstawną.

Sąd Najwyższy zniósł wzajemnie koszty postępowania kierując się zasadą, że zniesienie kosztów w postępowaniu ze skargi nadzwyczajnej, wnoszonej *de lege lata* wyłącznie przez podmioty publiczne, jest zawsze uzasadnione publicznymi celami tego postępowania. W ocenie Sądu Najwyższego, art. 398¹⁸ k.p.c. stosowany w postępowaniu skargowym z mocy art. 95 pkt 1 u.SN egzemplifikuje wskazaną zasadę.

Z powyższych względów Sąd Najwyższy na podstawie art. 91 ust. 1 *in fine* u.SN orzekł jak w sentencji wyroku.

